

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 22 Września 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — No 249.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośzenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 20 fen.;
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

21 września rano.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na przestrzeni Souchez—Arras, trwa prawie bez przerwy silny francuski ogień artyleryjski; w okolicy Neuville doszło do walki przy pomocy granatów ręcznych. Rozstrzelany w gruzy dom przy służach w Saigneul (nad kanałem Aisne-Marna na północnym zachodzie od Reims), opróżniliśmy dziś w nocy planowo, po wysadzeniu w powietrze resztek, nie spotykając się z wrogiem. Na zachodzie od Parthes (w Szampanji) i w Argonach, doprowadzono ze skutkiem do wybuchu min w stanowisku wroga. Odparto kilka natarć za pomocą granatów ręcznych na Hartmannswellerkopfe.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Wojska generała pułkownika Eichhorna posuwają się w natarciu naprzód na północnym zachodzie i południowym zachodzie od Oszmian. Prawe skrzydło grupy, dotarło wśród walk ze strażami tylnymi w okolice na wschodzie od Lidy aż na zachód od Nowogródka.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego:

Wywalczone przeprawę przez Mołczadź pod i na południu od Dworca. Dalej na południu dotarły wojska nasze wśród zwycięskich walk do lipki na południowym wschodzie od Mołczadzi-Nowaja na zachód Ostrowa.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Położenie jest niezmiennione.

Z widowni południowo-wschodniej.

Na froncie wojsk niemieckich nic się nie wydarzyło.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 19 września. Sztab generalny rosyjski donosi, co następuje:

Walki na froncie na zachód od Dźwińska trwają z tą samą zaciętością. Odparliśmy ataki niemieckie na północ od Ilukst i zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty. Ujeliśmy tu, dzięki kontratakowi, około 100 jeńców i pogrzebalimy po walce licznych trupów nieprzyjacielskich. Stosy trupów niemieckich leżą przed naszymi zasiekami drutowymi.

Odparliśmy również atak niemiecki przy stacji kolejowej Żelówka na zachód od Ilukst, zadając Niemcom ciężkie straty i zmuszając ich do ucieczki. W drugim ataku powiedło się Niemcom zdobyć folwark Steidern, gdzie nasze

rowy strzeleckie zupełnie zniszczone zostały przez artylerię niemiecką.

Pewne oddziały niemieckie, które atakowały niektóre okręgi między jeziorami Trily i Samara, zostały odrzucone przez ogień pozycji naszych w okolicy jezior na południo-zachód i południe od Dźwińska. Niemcy czują się zniewoleni uciekać się z powodu naszego ognia niszczycielskiego do robót podkopowych. Zacięte ataki nieprzyjaciela nie ustają.

Oddziały niemieckie pojawiły się na południe od Dźwińska nad górnym biegiem Dissenki. Nieprzyjaciel zajął wieś Widzy. Wysunięte naprzód nieprzyjacielskie oddziały zajęły dworzec Wilejki.

Na lewym brzegu Wilji i na zachód od Wilejki toczą się zacięte walki, przy czym została pewna ilość nieprzyjaciół zabita. Ta sama zaciętość znamionuje walki nad średnim biegiem Wilejki w najbliższym otoczeniu miasta Wilna. Nieprzyjaciel czyni uporczywe wysiłki wtargnięcia do miasta.

(Wilno już zdobyto. Przyp. Red.)
Na południo-wschód od Oran oddziały nasze zostały przyciśnięte przez uporczywe ataki pod Radunem i Smilczynem. Pod Zarzeczem, na zachód od Szuczyna, toczy się walka. Liczne trupy niemieckie leżały przed naszym frontem.

W okolicy na zachód od rzeki Lebeda, prawego dopływu górnego Niemna, rozwinął nieprzyjaciel gwałtowny ogień działowy pod wsiami Malewiczki i Dąbrowa. Nasze wojska, kryjące odwrót, zostały tam nieco przyciśnięte.

Na froncie Szczary przekroczyli Niemcy pod osłoną mgły na moście pontonowym rzekę pod folwerkiem Ryszczycza na południe od Słonimia. Nieprzyjacielskie straże przednie, które podjęły ofensywę między Jasiołką a Prypecia, pojawiły się przy ujściu Jasiołdy do Prypeci i na prawym brzegu Jasiołdy i pod miastem Pińskiem.

Nad środkowym biegiem Stochodu toczyły się nieznaczne utarczki konnicy. Walki częściowe pod wsiami Borowem i Hulewiczkami. Konnica nasza, która ścigała nieprzyjaciela na południo-zachód od Kolków, zaatakowała go pod wsią Rudniki, zmusiła do ucieczki, zabiła wielu szablami i ujęła 60 jeńców. Zajęliśmy szturmem miejscowość Jurawiczki na południe od wsi Rudniki.

W generalnym ataku dnia 17 b. m. w kierunku Równa—Kowel powiodło się nam pokonać nieprzyjaciela, który cofnął się w nieładzie, pozostawiając licznych jeńców w naszych rękach.

Na wschód od wsi Horodyszczce, położonej na północy zachód od Derażna, wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z jego rowów strzeleckich. Tutaj zdobyliśmy chorągiew i ujęliśmy majora 8 pułku i przeszło 800 żołnierzy; niedobitki nieprzyjaciela rozproszone zostały w lasach.

Równocześnie wojska nasze, wgniółszy front nieprzyjacielski pod wsią Ruda Krasna na południe od Derażna, w dalszym ciągu prowadziły ofensywę, pobili nieprzyjaciela w lasach pod miejscowością Tsumane (?) i ujęły jeszcze 1800 jeńców. Liczba zdobytych karabinów maszynowych jest jeszcze nieznaną, gdyż bywają one zużytkowane przeciw nieprzyjacielowi przez wojska, które je zdobyły.

W okolicy na zachód od Wiśniowca odparliśmy ataki nieprzyjacielskie pod wsiami Łopuchno i Wolica. W kilku

punktach okolicy tuż nad prawym brzegiem Seretu zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe ciosy charakteru lokalnego. Z pośród doniesionych przez nas wiadomości zasługuje na uwagę komunikat, że austriacy usunęli wszystką miedź z kopuły klasztoru w Podzamczu.

Urzędowy komunikat niemiecki o trofeach, o których doniósł komunikat sztabu generalnego z 8 września, musi według nadeszłych z frontu wiadomości uzupełniających uznany być jako odpowiadający rzeczywistości, działa bowiem i jeńcy z nielicznymi wyjątkami są pochodzenia nie niemieckiego lecz austriackiego.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-iej stronie).

Blokowana Rosja.

(k) Mówić o zimowej kampanji jest jeszcze przedwcześnie dla zachodniego terenu wojny, i dla południowej części wschodniego frontu. Ale na północy, nad Dźwiną i dalej, już we wrześniu zaczyna się pierwsze chłody, a w październiku pojawia się nawet śnieg, który już do wiosny nie topnieje. Sięgając dalej ku biegunowi, na morzu Białym, lato już się skończyło, a w połowie października lody żelna brzozi morskie i cały kraj zapadnie w sen zimowy. Te okolice nie są wprawdzie bezpośrednio wciągnięte w wir wypadków wojennych — ale mają dla Rosji pierwszorzędne znaczenie, gdyż tam znajduje się jedyne jej połączenie z zachodnimi sprzymierzeńcami. Archangielsk, wielki port na morzu Białym, jest punktem wyjścia żeglugi morskiej do Anglii i Ameryki, i tylko tą drogą może Rosja otrzymywać zamówioną w tych krajach amunicję, działa i karabiny, których własny jej przemysł nie jest w stanie dostarczyć.

Przy swych olbrzymich rozmiarach Rosja ma tylko dwa wolne wyjścia na morze: W Archangielsku na północy i we Władywostoku na wschodnich brzegach Syberji; i jeszcze ten ostatni port jest zupełnie zawieszony od dobrej woli Japończyków, którzy mogą go w każdej porze roku bez trudności zablokować. Obecnie sytuacja jest o tyle korzystniejsza, że Japonia pod wpływem Anglii, zajęła wobec Rosji stanowisko przyjacielskie, i nie tylko nie tamuje komunikacji przez Władywostok, ale wysyła na plac boju kolejną transsyberyjską amunicję, armaty, a nawet oficerów artylerji jako instruktorów. To też już od dwóch blisko miesięcy wojska mocarstw centralnych znajdują wśród swych łupów japońskie jaszczki amunicyjne, a w Brześciu Litewskim artylerią rosyjską kierowali Japończycy.

Pomoc ta ważna, ale zupełnie nie wystarczająca. Odległość Japonji od centrum Rosji jest zbyt wielką, a prztem jednotorowa kolej syberyjska nie jest w stanie podołać masowemu transportowi, które muszą przebyć lądem 7000 klm., zanim dostaną się na miejsce przeznaczenia. Transport zatem wysłany z Hakodate np. potrzebuje blisko 3 miesięcy, aby przybyć na plac boju, co jest stanowczo za długo dla wojennych kombinacji. Japońska zatem amunicja może grać dla Rosji rolę pomocniczą, ale potrzeby jej armji może zaspokoić tylko Ameryka, ewentualnie Anglja, chociaż ta ostatnia używa prawie całą własną produkcję i potrafi wspomóc swego sprzymierzeńca tylko działami, karabinami i samochodami.

Otóż przewóz amunicji z Ameryki do Europy może się odbywać tylko od pół-

nocy, przez port archangielski i to wyłącznie w czasie od końca maja do października. Przez resztę roku morze Białe jest zamarzniete i nie daje dostępu do swoich brzegów. Wszystko zatem, czego Rosja potrzebuje, musi jej być dostarczone w ciągu 4 miesięcy, a ten przeciąg czasu jest zupełnie niewystarczający dla wypełnienia luk, powstałych przez zużycie amunicji i materiałów wybuchowych.

Dlatego to Francuzi i Anglijcy ponoszą takie olbrzymie ofiary w celu sfinansowania cieżniny dardanejskiej, bo dopiero po zdobyciu połączenia z morzem Czarnym, będą mogli Rosję zaopatrzyć w amunicję, a od niej otrzymać, tak im potrzebne zboże i cukier.

Sforsowanie Dardanelów drogą wodną nie będzie nigdy dokonane; dopiero, gdyby entente wolała do wojny po swojej stronie państwa bałkańskie, mianowicie Bułgarię i Grecję, położenie Turków stałoby się groźnym.

Jak dotąd jednak wcale się nie zanoszą, aby państwa bałkańskie miały przystać na wyciągnięcie kasztanów z ognia dla czwórporozumienia. — Bułgaria stanęła wyraźnie po stronie mocarstw centralnych.

Jest jednak jeszcze jedna droga, która mogłaby być dostępną dla Rosji i umożliwiałaby jej stałą komunikację z zachodem — gdyby pewna jej część i port będący u jej wylotu, nie znajdowały się w rękach neutralnego państwa. Jest to port Narwig nad fiordem Ofoten, w północnej Nowejgji, który przez cały rok nie zamara wskutek bliskości ciepłych prądów Golfstromu i ma połączenie kolejowe z Kakarungą pogranicznym miastem Finlandji.

Na fiord Ofoten dawno już była zwrócona uwaga Rosji, a za panowania Aleksandra III w ostatnich czasach cesarskiego trójprzymierza podjęte były poważne usiłowania, aby uzyskać od Norwegji odstąpienie niezamrażającego portu, w zamian za ulgi dla norweskiego rybołówstwa na t. zw. murmańskim wybrzeżu. Propozycja Rosji była wówczas silna, a Norwegja jeszcze połączona z Szwecją, ale w ciągłym z nią sporze, tak stała, że już ulegała naciskowi potężnego sąsiada, gdy całą akcję pokrzyżowała Anglja. Były to jeszcze czasy, kiedy Wielka Brytania miała jednego tylko przeciwnika t. j. Rosję, i śledziła z największym niepokojem jej postępy w Azji środkowej, zagrażające indyjskiemu cesarstwu. To też możliwość objęcia w posiadanie przez Rosję portu niezamrażającego na morzu północnym przerażała w wysokim stopniu dyplomację angielską, która poruszała wszystkie sprężyny, aby zamierzoną kombinację uchylić. Istotnie dopięta swego. Sprawa była drażliwa, groziła wywołaniem międzynarodowego zatargu i Rosja cofnęła się, zwłaszcza, że Aleksander III przechylał się coraz wyraźniej w stronę Francji.

Mimo to kwestja Narwigu pozostała otwartą i jeszcze niejednokrotnie poruszano ją poufale ze strony rosyjskiej; między innymi już po wybuchu wojny były podobno podjęte kroki ze strony czwórporozumienia, aby nakłonić Norwegję do takiej kombinacji, któraaby pozwoliła Rosji uzyskać port niezamrażający i wyjście na wolne morze. Ale Szwecja, także blisko interesowana w tej sprawie, wystąpiła ze stanowczym protestem, a Rosja jest już zbyt pochłonięta przez kampanję w Polsce, aby mogła się zdobyć na energiczną akcję na dalekiej północy. Kolej z Kakarungji do morza przechodząca przez Szwecję, jest dziś jeszcze pilniej strzeżona, niżeli podczas pokoju i żadna kontrabanda wojenna nie może prześlizgnąć się tamtędy.

Szwedzkie sympatje nie zwracają się wcale ku Rosji, zwłaszcza wobec usiłunk, ia-

kiemu podlega od dłuższego czasu Finlandja, nie może więc być nawet mowy o tem, aby pozwoliła na jakiegokolwiek ograniczenie swoich praw zwierzchniczych na terytorjum między granicą fińską a morzem, i Rosja pozostać jeszcze na długo bez dostępu do morza północnego.

Ingres i konsekracje

księdza arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Już od rana tłum wiernych oblegał bramy katedry. Około ósmej zaczęły zajmować swoje miejsca przed katedrą cechy i bractwa i formować się w szpaler od wielkiej bramy do pałacu arcybiskupiego. Różnobarwne stroje: czarne—panów, białe—pań, zielone—strzelców, szare—Sokołów, popielate—harcerzy urozmaicały długi szereg, a chorągwie bractw, cechów i towarzystw wszelkiego koloru z rozmaitymi emblematami na wietrze rozpostarte ubarwiały ten szereg znakomicie. Ustawiona u wrót katedry deputacja dzieci ze swoją chorągwią szczególniejszą zwracała na siebie uwagę.

Tymczasem w kościele zbierało się duchowieństwo, reprezentanci władz państwowych, deputacja Kół poselskich i radzieckiego Koła poznańskiego, przedstawiciele prasy, szambelani papiescy, świeccy i kawalerowie orderów papieskich, deputacje towarzystw męskich i żeńskich, zakonnice Szarytki i Elżbietanki. Jako przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych przybyli: naczelny prezes, generał komenderujący, komendant miasta, prezes regencji, prezes policji. Duchowieństwo było reprezentowane przez obie kapituły Gnieźnieńską i Poznańską, szereg prałatów i szambelanów. Szczególniejszą uwagę zwracali na siebie przedstawiciele kapituł z Królestwa: warszawskiej, wrocławskiej i kaliskiej.

O godz. 8^{1/4} uderzyły dzwony katedry, którym zdala zawtórowały dzwony innych kościołów poznańskich. Na ten znak ruszył pochód z katedry do pałacu. Porządek z góry był przewidziany. Klerycy nieśli krzyż pontyfikalny, za nim postępowali klerycy, księża wikariusze, proboszczowie, dziekani i radcy, szambelani duchowni, kolegiata farna, kler archikatedralny, kapituły, klerycy z baldachimem.

Skoro procesja stanęła przed pałacem, szambelani papiescy w mundurach wyprowadzili księ. Kardynała i Arcybiskupa Elekta oraz trzech biskupów: Księcia Biskupa wrocławskiego Bertrama, sufragana gnieźnieńskiego Kloskiego i Elekta sufragana poznańskiego Jedzinka. W tej chwili precentor katedralny ks. Chilomer zaintonował pieśń: „Kto się w opiekę“.

Procesja ruszyła do katedry, szpalerem utworzonym przez bractwa, a w katedrze przez samo duchowieństwo. U wejścia do katedry powitał biskupów dziekan katedralny ks. infułat Meszczyński w białej kapie z mitrą na głowie. Podał ks. Kardynałowi łódkę z kadzidłem do poświęcenia, później kropidło, incensował. Po tej przerwie pochód posuwał się dalej, kler katedralny i kapituły wprowadziły biskupów do kaplicy Najświętszego Sakramentu i stąd po modlitwie do presbiterjum.

Teraz zaczął się sam obrzęd konsekracyjny. Obrzędy te sięgają na ogół bardzo dawnych czasów, zatem też przechowało się w nich dużo jeszcze starożytnych szczegółów.

Skoro się wszyscy przybrali w szaty pontyfikalne, ks. Kardynał jako konsekrator zasiadł przed ołtarzem. Przystąpił doń obaj Elekci w towarzystwie biskupów asystentów, a ksiądz Biskup wrocławski wyraził prośbę, aby udzielono święceń Elektom.

Konsekrator zapytuje się, czy ma upoważnienie Apostolskie. Bullę Ojca św. odczytał ks. kapelan Zakrzewski. Elekci składają przysięgę i poddają się Ł. z scrutiny, to jest odpowiadają na zapytania z zakresu prawd wiary i obyczajów. Wszystko to odbywa się oczywiście w starożytnych jednych i tych samych odwiecznym używaniem uświęconych formułach.

Teraz dopiero rozpoczyna się msza św., jak zawsze, ministranturą. Odmawia ją kardynał wraz z swoją asystą. Równocześnie rozpoczęli ją obaj Elekci przy swoim ołtarzu. Aż do lekcji msza ma zwykły przebieg. Pomiedzy lekcją a ewangelją przypada obrzęd konsekracyjny. Elekci kładą się krzyżem na stopnie przed wielkim ołtarzem. Precentor intonuje litanję do Wszystkich

Świętych, którą, klękawszy, odmawia całe duchowieństwo. Przy końcu litanji sam konsekrator zwraca się do elektów i dodaje prośby o błogosławieństwo Boże dla nich. Po ukończeniu litanji elekci podnoszą się ze stopni i klękają przed konsekratorem, który kładzie im księgę ewangelji na barki. Kapelani podtrzymują ją przez czas ceremonji.

Teraz następuje chwila najważniejsza. Konsekrator i współkonsekratorzy kładą ręce na głowę elektów, mówią do każdego: Weźmij Ducha świętego! Słowa te, zlewając łaskę sakramentalną na elekta, oznaczają sam moment konsekracji. Potem konsekrator odśpiewuje długą modlitwę w tonie prefacji, podczas której namaszcza głowę i ręce elektów krzyżem św. Modlitwę tę ukończywszy, poświęca pastorały i pierścienie biskupie i wręcza elektom; potem zdejmując księgę z barki i wręcza z odpowiednim wersem.

Na tem kończy się obrzęd poświęcenia. Teraz następuje Ewangelja, Credo i Offertorium, które konsekrator przy wielkim, elekci przy swoim bocznym odprawiają ołtarzu.

Po Offertorium konsekrator siada przed wielkim ołtarzem. Tutaj zachował się starożytny zwyczaj, żeby celebransowi podczas mszy ofiarować potrzebne do niej przybory, a więc świece, chleb i wino. Każdy elekt ofiaruje po parze każdego. Dary te wnieśli przeważnie panowie świeccy, a więc świeca panowie: hr. Kwilecki, szambelan Hasche, ks. szambelan Laubitz i włościanin, chleby od arcybiskupa złożone, od sufragana posrebrzane, nieśli panowie: Wł. Jerzykiewicz, szambelan Cegielski, dr. Jerzykowski, K. Brownsford. Cztery baryłki wina nieśli panowie: hr. Żółtowski, Motty, dr. Szuldrzyński, dr. Dembiński, Czapski, Michalak, szambelan Stablewski, dr. Gantkowski.

Dalszy ciąg mszy konsekrator i elekci odprawiają razem przy wielkim ołtarzu, święcąc jedną hostję i wino z jednego spożywają kielicha.

Po odśpiewaniu „Ite missa est“, konsekrator włożył elektom oznaki biskupie, mitrę i rekawiczki i wprowadził arcybiskupa na tron, przez który to akt uroczysty oddał mu symbolicznie w posiadanie stolicę arcybiskupią. Biskup-sufragan zaś w oznakach swoich usiadł przed wielkim ołtarzem.

Następnie kardynał zaintonował hymn „Te Deum laudamus“. Podał zas niego w imienia duchowieństwa archidiecezji, kapituły dziekani przystępując kolejno i całując w pierścionki złożyli homagium arcybiskupowi. Pozem arcybiskupa i biskupa sufragana asystenci przeprowadzili wzdłuż katedry, aby udzielił błogosławieństwa zabranym wiernym. Wróciwszy do wielkiego ołtarza stąd jeszcze raz wszystkim udzielił błogosławieństwa uroczystego.

Na zakończenie elekci, dziękując konsekratorowi, życzą mu „ad multos annos“ trzyniętnie.

Na tem cały obrzęd się zakończył. Biskupi składają szaty pontyfikalne. Tak sama jak poprzednio procesja wśród bicia dzwonów odprowadziła ich do pałacu. Idący orszak tłumy ludu przeprowadzali licznymi powtarzaniem często okrzykami: Niech żyje!

Po zakończeniu uroczystości kościelnych, Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz przyjmował delegację ziemianstwa i włościanstwa wielkopolskiego. W imieniu ziemian przemówił dr. Tatusz Szuldrzyński, prezes Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, w imieniu włościan p. Raszewski, Patron Kółek włościańskich.

Ksiądz Arcypasterz dziękował serdecznie za złożone mu życzenia i udzielił obecnym błogosławieństwa.

—X—

Telegram kanclerza Rzeszy.

BERLIN, 21 września (W.T.B.) Kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg przesłał Najprzew. Arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu ks. dr. Dalbrowi, telegram następujący:

„Proszę Waszą Arcybiskupią Mość o przyjęcie w uroczystym dniu dzisiejszym moich najszczerzejszych życzeń. Poważnie i wielkie czasy, czynią wysoki urząd, który Wasza Arcybiskupia Mość obejmuje po zmarłym przedwczoraj arcybiskupie d-rze Likowskim podwójnie ciężkim i odpowiedzialnym. Oby Waszej Arcybiskupiej Mości z obfitą pomocą boską było dane piastować ten urząd dla szczęścia archidiecezji z tem powodzeniem, którego Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król, oczekuje dla państwa i Kościoła od pracy Waszej Arcybiskupiej Mości.“

Kronika polityczna.

Telegram cesarza.

KARLSRUHE. Cesarz wysłał w niedzielę po południu do Moguncji do wielkiej księżny badeńskiej, Ludwiki, telegram, w którym przedstawia jej, w wyrazach najgłębszego podziękowania Bogu, upadek Wilna, jako wielkie zwycięstwo.

Prezydent policji w Wilnie.

HANNOVER, 20 września. Prezydent policji z Hanoweru Beckerath, zamianowany został prezydentem policji w Wilnie, na czas trwania wojny.

Skutki zajęcia Wilna.

AMSTERDAM, 21 września. Pisma omawiają z wielkim zainteresowaniem zajęcie Wilna przez Niemców i skutki, mogące powstać z tego dla armji rosyjskiej. Zajęcie Wilna, które nastąpiło później, niż początkowo przypuszczano, uważane jest powszechnie jako wydarzenie bardzo dużego znaczenia i jest mowa o otoczeniu większych oddziałów wojska rosyjskiego.

Większość dzienników sądzi, że Wilno byłoby wcześniej opróżnione, gdyby na czele dowództwa wojsk rosyjskich stał wielki książę Mikołaj i że popełniono tutaj ciężki błąd taktyczny. Wskutek zajęcia przez Niemców obu torów kolejowych do Petersburga na tyłach armji rosyjskich, położenie Rosjan jest trudniejsze i niebezpieczniejsze, niż dotychczas.

Główna kwatera rosyjska w Smoleńsku.

Podług „Koeln. Ztg“ oznaczają notatki prasy rosyjskiej o wyjeździe licznych osób z dworu i ministrów do Smoleńska, że tam znajduje się główna kwatera rosyjska.

Rada koronna w kwatery cesarskiej.

SZTOKHOLM, 21 września. Na radę koronną, wyznaczoną na 23 września w kwatery głównej cara, zaproszono prócz ministrów, członków Rady państwa, Rady wojennej, szefa armji i osobistości, cieszące się szczególnym zaufaniem cara.

Radzie koronnej przypisują w Petersburgu duże znaczenie. Oczekuje się po niej nowych zarządzeń i w bezpośrednim związku z tym innego utworzenia ministerjum, a także ustanowienia kursu wewnętrznego, mającego dać ministerjum więcej uniarkowany pokost.

Według źródła dobrze poinformowanego, traktowane będą także sprawy polityki zagranicznej, powstałe z położenia wojskowego. Wielu dostojnikom rozkazano już, by się udali do Smoleńska do cara na specjalne posłuchanie.

Rezolucja Moskwy.

KOPENHAGA. Berlińska „Tidende“ donosi z Petersburga: Magistrat i ziemstwo Moskwy powzięły na nadzwyczajnym posiedzeniu jednogłośnie uchwałę, że w obecnej chwili głównie chodzi o zgodę rządu z ciałami prawodawczymi. Rząd musi cieszyć się zaufaniem narodu (ministerjum Goremykina musi zastąpić rząd zaufania narodowego). Przerwanie posiedzeń Dumy musi możliwie najkrócej trwać. Narodowi nie wolno opuścić pracy narodowej, która teraz jest ważniejszą, niż kiedykolwiek. Rezolucję tę magistratu, którą podpisał prezydent miasta, porozlepiano na wszystkich ulic.

Cały warszawski personel pocztowy w Moskwie.

Pismo petersburskie „Riecz“ dowiadyje się, iż przybył do Moskwy w komplecie telegraficzno-pocztowy personel warszawski. Personel ten pozostawiono w jego całym dawniejszym składzie i dano mu do dyspozycji pewną część lokali i ubikacji moskiewskiego głównego urzędu pocztowego oraz telegraficznego. Personel rozpoczął już także regularną działalność w nowym miejscu.

Odwołanie rosyjskich okrętów z wód rumuńskich.

BUDAPESZT, 20 września. „Az Est“ dowiadyje się z Bukaresztu, że gabinet petersburski doniósł rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że wskutek żądania rumuńskiego odwołane będą okręty wojenne z wód rumuńskich, okręty zaś rumuńskie nie będą już zatrzymywane, a zajęty „Crajowa“ będzie wydany.

Ustępstwo Rumunii.

SOFJA. Zasada zamknięcia granicy dla przywozu towarów z państw centralnych do Rumunii jest wprawdzie utrzy-

mana, lecz przetwarzają ją często w wypadkach specjalnych. Z drugiej strony zgodziła się Rumunja na wywóz zboża, zakupionego w roku zeszłym przez państwa centralne i udogodnienia przewozu przejściowego pomiędzy państwami centralnymi a Bułgarią, Grecją i Turcją.

Demonstracje w Sofji.

Z Sofji donoszą: Oprócz powołanych pod broń Bułgarów, którzy, maszerując przez miasto, urządzali demonstracje na rzecz jednej Bułgarii, zgłosiło się około 20,000 ochotników z pomiędzy zbiegów macedońskich. Macedończycy o pokojowym porozumieniu się z Serbami nie chcą słyszeć. Liczba ochotników i wojsk liniowych z macedońskiej Bułgarii w razie mobilizacji wynosić będzie najmniej 100,000. Wielka część ochotników uczestniczyła już w wojnie 1912/13 r.

Misja posła serbskiego w Bukareszcie.

BUDAPESZT, 20 września. Według „Az Est“ przybył poseł serbski w Rzymie w specjalnej misji do Bukaresztu Poseł, jako długoletni były poseł w Bukareszcie, ma wielkie stosunki i ma za zadanie wyjaśnienie stanowiska Rumunji względem Serbji.

Ofensywa niemiecka w Serbji.

BERLIN, 20 września. W ofensywie niemieckiej przeciw Serbji pisze „Tageblatt“: Pierwsze strzały niemieckie nad Dunajem są głośną manifestacją wobec czwórporozumienia, której przesłyszec nie można i którą powita radośnie dzielny turecki naród i wojsko.

„Germania“ pisze, że ofensywa niemiecka w Serbji jest nowym etapem w rozwoju wojny.

W „Vossische Zeitung“ powiedziano, że rozpoczęta obecnie ofensywa jest uzasadnioną koniecznością utworzenia ściślejszego związku między mocarstwami centralnymi a Turcją.

Według doniesienia w „Deutsche Tageszeitung“ z Bukaresztu, przywrócono 15 września znowu połączenie kolejowe między Rumunią a Austro-Węgrami.

Według „Tageblattu“ szaleje pod Dźwińskiem okropna bitwa. W niektórych miejscach, jest front oddalony tylko o 15 kilometrów. Miasto jest gruntownie opróżnione.

Z powodu rozpoczętej wczoraj specjalnej narady zjazdu przedstawicieli miast w Moskwie, powołano do Petersburga, jak donoszą różne pisma poranne, gubernatora i prezydenta policji z Moskwy.

Z powodu wypadku z samochodem.

BERLIN, 20 września. Ksiądz Joachim Albrecht pruski, przebywający od blisko 4 tygodni na widowni wojny, poniósł, jak donoszą różne pisma z Bad Ischl, lekkie okaleczenie wskutek wypadku z samochodem.

Nastroj angielskich kół parlamentarnych.

AMSTERDAM. W kuluarach parlamentu angielskiego panowało po upadku Wilna nadzwyczaj pesymistyczne usposobienie, którego co prawda lord Kitchener nie podziela.

O położeniu Rosji sądzą, że po Wilnie napewno padnie Ryga; ten sam los czeka i Kijów. Głównym zadaniem wojska rosyjskiego będzie odtąd aż do początku zimy powstrzymać marsz Niemców na Petersburg.

Polityka Venizelosa.

ATENY. Całą opinię publiczną tujejszą ogarnęło wielkie wzburzenie, ponieważ twierdzą ogólnie, że nastąpi bezpośrednia akcja Niemców i Austriaków przeciw Serbji. Teraz okada się, jak daleko Venizelos zaangażował się z czwórporozumieniem. Stwierdzić należy, że przyjazna czwórporozumieniu polityka Venizelosa, nie ulega wątpliwości, Koła opozycyjne, które wciąż znajdują coraz więcej zwolenników, są zdania, że przeciwieństwo między kółem a Venizelosem znowu zapanowało, i dają zdaniu temu wyraz w swej prasie. Polityka Venizelosa wywoła prawdopodobnie zmianę gabinetu.

Socjalistyczne narady pokojowe w Szwajcarii.

Pisma włoskie donoszą, że oprócz międzynarodowej konferencji socjalistycznej, która obradowała przy uczestnictwie przedstawicieli swych z Rosji, Włoch, Rumunji, Bułgarii, Szwecji, Norwegii i Holandji od 5 do 8 września w Szwajcarii odbyła się w początkach października narady ponowne w Bernie, Zurychu, Lugano i Genewie. Konferencje te dotyczą zainicjowania akcji pokojowej.

Obwieszczenie.

Przy tutejszej Kasie Policyjnej, Ewan-gelicka 15, przyjmowaną zostaje subskryp-cja na 5%, 3-cią pożyczkę wojenną z r. 1915 Państwa Niemieckiego.

Cena subskrypcyjna wynosi 99%. Szcze-gółowe warunki subskrypcji znajdują się tamże. Subskrybowaną może być wszelka suma podzielna przez 100. Subskrybenci mogą przysłać im sumy od 30 Września 1915 począwszy, każdej chwili w całości zapłacić. Są oni obowiązani zapłacić: 30% przysn. sumy najpóźniej 18. X. 1915 r. 20% " " " 24. XI. 1915 r. 25% " " " 22. XII. 1915 r. 25% " " " 22. I. 1916 r.

Takie sumy subskrybowane w wyso-kości do 1000 marek mogą nie być tym razem zapłacone w całości do pierwszego terminu wpłat.

Łódź dnia 15. września 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.
von Oppen.

Obwieszczenie.

W mieście i powiecie łódzkim, w po-wiecie łaskim, o ile jest pod zarządem nie-mieckim, jako i w powiecie brzezińskim wszystkie większe zapasy cukru w fabrykach i u kupców aresztem obłożone będą.

Sprzedaz cukru dozwolona jest tylko dla chwilowej potrzeby w małych ilościach.

Przekroczenia będą karane. Oprócz tego cukier, wbrew zakazowi sprzedawany, bez wynagrodzenia skonfiskowany zostanie.

Łódź dnia 21 września 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.
von Oppen.

Zawiadomienie.

W PONIEDZIAŁEK, dnia 20. Września r. b. rozpoczęło się wydawanie paszportów na ulicy KATNEJ 22. Tutaj otrzymują paszporty wszystkie osoby, które fotografowane zostały na ulicy KATNEJ, 12, a mianowicie: w czwartek 23-go " P, Q, R, S w piątek 24-go " T do Z. Każdy paszport kosztuje 50 Pfg. — 80 Kop. Przy odbiorze paszportu zwracać uwagę na podpis i pieczęć.

l. b.
v. Bernewitz.

Obwieszczenie.

Pomimo w mem rozporządzeniu z dnia 12 lip-ca 1915 r. dotyczącem oddawania metali zagrożenia kary 1000 marek dużo mieszkańców domów w dziel-nicy od ulic

Sredniej aż do Emilji, swych zameldowanych zapasów jako też urządzeń kąpielowych nie oddało.

Z powodu tego został czas od oddania aż do srody dnia 22 września 1915 r. włącznzie, przedłu-żony.

Po tymże czasie znalezione jeszcze metalowe przedmioty zostaną bezwzględnie skonfiskowane, a właściciele ich, grzywną 3000 marek a w ra-zie nie możności płacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu ukarani.

Łódź dnia 18 września 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.
w zast.
Harbig

Obwieszczenie.

Z dniem 22 IX 1915 przeniesione zo-stały lokale ces. niemieckiego urzędu po-licyjnego na Spacerową róg Benedykta, wejście od ul. Benedykta.

Łódź, dnia 22 września 1915 r.,
Lincke
Kapitan.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Tomasza B.
JUTRO: Tekli P.
Wschód słońca o godz. 5 m. 35.
Zachód " " " 6 " 14.
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” ot-warta od godziny od g. 5—8, w niedziele i świę-ta od g. 10—11.
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświa-ty otwarte są w środę od godz. 4—6, w nie-dziele i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Do odebrania zgubione medale.

Cesarska komendantura miejscowa w Łodzi ogłasza, że znalezione dwa medale wybite na pamiątkę setnej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma I. Ci, którzy je zgubili, mo-gą je odebrać w komendanturze miejscowej.

Pensja dla nauczycieli szkół ludowych.

Dziś i jutro nauczyciele szkół ludo-wych miejskich otrzymają pensję.

Pensje otrzymają tylko ci z nau-czycieli, którzy byli zajęci w lipcu — za miesiąc sierpień.

Ci nauczyciele, którzy nie byli obecni w Łodzi w lipcu, nie otrzymają pen-sji.

Nauczyciele winni stawić się do de-putacji szkolnej przy Magistracie, gdzie o-trzymają stosowne kartki do głównej kasy miejskiej po odbiór nakazów. (h)

Sprostowanie.

Jesteśmy proszeni przez panią Toma-szewską o zaznaczenie, że w gimnazjum im. Witanowskiego nie będzie w b. r. wykła-dać, jak to mylnie wydrukowano w niedziel-nym Nr. „Gazety Łódzkiej”.

Sprostowanie.

We wczorajszej recenzji z „Belwe-deru” pisaliśmy o wykonaniu roli Łuka-sińskiego, którą odegrał p. Miłosz nie zaś p. Szosland, jak to mylnie podaliśmy za programem teatru.

Z dzielnicy zapomogowych M. P. B.

(h) Urzędnicy dzielnicy zapomogowych zwrócili się do komitetu zapomogowego z prośbą o podwyższenie im pensji z po-wodu drożyzny artykułów spożywczych, gdyż pensja tygodniowa 4 — 5 rb. im nie wystarcza.

Komitet przyobiecał podwyżkę płacy. Dzielnice zapomogowe otrzymały od właściwych władz rozporządzenie, aby ro-botnikom branży metalowej, ślusarzom, kowalom, blacharzom, odlewnikom i t. p. nie wypłacać zapomóg i nie zapi-sywać ich nadal na listę kandydatów do pobierania zapomóg, do chwili, aż nie do-starczą oni z biura pośrednictwa pracy (Piotrkowska 108) dowodu, iż dla nich nie ma pracy.

„Giełda uliczna”.

(l) Z powodu tego, iż na bruku ul. Piotrkowskiej utworzyła się „giełda wy-miany pieniędzy” policja otrzymała pole-czenie sporządzania protokółów, w razie zbierania się na ulicy większych gromad takich „bankierów” ulicznych.

Ukarany za nieprzyjęcie 3 rb. ro-syjskich.

(h) Onegdaj po poł. do sklepu K. przy ul. Wschodniej zaszedł młody człowiek i kupił sprawunki na sumę 72 kop. przyczem wrę-czył trzy rb. rosyjskiej waluty.

Właściciel sklepu odmówił przyjęcia ta-kowej, motywując tym, iż jest ona zniszczo-na. Młodzieniec zwrócił się do policjanta po-sterunkowego, który sporządził odpowiedni protokół w celu poświadczenia właściciela sklepu do odpowiedzialności za nieprzyjęcie pieniędzy przepisów prezydenta policji z dnia 9 sierpnia r. b.

Nadmienić należy, iż stosownie do tego rozporządzenia publiczność obowiązana jest przyjmować wszystkie pieniądze papierowe, aczkolwiek są one podniszczone.

O bezpłatne bilety tramwajowe.

(h) Kontrolerzy dzielnicy zapomogowych zwrócili się do magistratu, z prośbą, aby im ze względu na ich częste rozjazdy wydawa-no bilety bezpłatne trawajowe. Prośbie tej magistrat nie uczynił zadość.

Consuetudo est altera natura.

Onegdaj, po południu 2 kupcy z m. Warty przewozili z Łodzi do domu kilka-naście beczek nafty bez przepustki.

Posterunkowy policjant na krańcu miasta zatrzymał ich oraz zaprowadził do pobliskiego ucząstku.

Po drodze kupcy w celu przekupie-nia policjanta wręczyli ostatniemu „lapów-kę” w sumie 60 rb.

Policjant 60 rb. wraz z kupcami do-stawił do ucząstku.

O powyższym spisano protokół w ce-lu pociągnięcia kupców do odpowiedzial-ności. (h)

Kara.

Kupiec Aron Jakubowicz z ulicy Nowo Cegielińskiej 29, został skazany przez Pre-zydium Policyjne na 1 miesiąc więzienia, po-nieważ usiłował przekupić pewnego poli-cjanta.

Operacje aferzystów.

W ostatnich dniach ukazały się na placu handlowym (Zgierska 6) aferzyści, którzy sprzedają mosiężne zegarki za srebrne.

Na tych nieczystych operacjach ucier-piało już wiele naiwnych kupców.

Policjantom 4-go ucząstku udało się już jednego z tych „sprzedawców” zaare-sztować, u którego znaleziono większy transport tych zegarków.

Zebrańie Kom. Perecowskiego.

(h) Onegdaj wieczorem pod przewodni-ctwem p. M. Edelmana odbyło się zebranie organizacji Kom. Perecowskiego w obecności 38 delegatów towarzystw kulturalnych i zw. zawodowych.

Odczytano sprawozdanie za czas 3 mie-sięczny istnienia Kom. oraz sprawozdanie ka-sowe z przedstawienia, które przyniosło czy-stego zysku zgórą 450 rb.

Rozważano wniosek w sprawie reorga-nizacji Kom.

Jedni żądali, by Kom. składał się tyl-ko z członków bez delegatów, inni zaś, by byli delegaci.

Ponieważ prezes p. Marchew opuścił salę niezadowolony z opinji, by Kom. był zreorganizowany, posiedzenie zostało przerwane.

Z bezpłatnej kuchni dziecięcej.

(Brzezińska 4).

(l) Zarząd wspomnianej kuchni wy-dał sprawozdanie z działalności za ubie-gły miesiąc sierpień, z którego widać iż w ciągu tegoż miesiąca kuchnia wydała 11250 bezpłatnych obiadów.

Z datków członkowskich wpłynęło 200 rb. 65 kop. Z ofiar — 39 rb. 42 kop. Z sekcji wspierania kuchni 200 rb.

Z przedstawienia teatralnego 371 rb. Saldo — 628 rb.

Razem 1439 rb. 71 kop.

Wydatków było 522 rb. 96 kop.

W kasie pozostało 916 rb. 75 kop.

Prócz tego zafiarowali: p. Swiatłow-scy — 400 obiadów i żona rabina przed-mieścia Bałuty — 350 obiadów.

Ze spółki „Robotnik”.

(l) Wobec prób członków z ulicy Lipowej zarząd kooperatywy (Wólczaińska 139) postanowił otworzyć wkrótce filję na wspomnianej ulicy. Liczba człon-ków wzrasta z każdym dniem.

Kooperatywa liczy już obecnie prze-szło 400 członków.

Spółka otwarta obecnie codziennie od godziny 7 i pół zrana do 7 wieczo-rem, a w niedziele i święta do 10 rano.

Spółka sprzedaje obecnie funt chle-ba po 9 i pół kop. oraz mąkę w cenach: 10, 12 i 18 kop. funt.

Wogóle wszelkie produkty spożyw-cze sprzedawane są w spółce o 20—25 proc. taniej.

Z Tow. Krzew. Oświaty.

(l) Z powodu świąt żydowskich pierwsza biblioteka żydowska przy wspomnianem Towarzystwie (Krótka 9) otwarta będzie w czwartek od godz. 9 do 11 przed poł.

Ze Stow. sprzedawców gazet.

(h) Zarząd Stowarzyszenia tego po-stanowił zwrócić się do Sekcji opało-wej przy magistracie, aby ostatni od-stąpił dla gazeciarzy większą ilość węgla.

Z cechu kuchmistrzów.

(h) Cech kuchmistrzów m. Łodzi zwrócił się do tutejszego magistratu z pro-sbą, czyby takowy nie uznał za pożyteczne stworzenie stałego nadzoru nad kuchniami taniemi w celu kontroli nad stanem sani-tarnym, jakością przyrządzanych potraw, zakupami produktów i udzielania wskazó-wek fachowych.

Kontrola patentów.

(l) W ubiegły poniedziałek kilku członków komisji kontrolującej skontrolo-wało w sklepach ulic Nowomiejskiej i Zgierskiej patenty tegoroczne.

W wielu sklepach sporządzono pro-tokoły ponieważ patenty nie zgadzały się z ilością podawanych towarów i o-brotów.

Transport koni.

(h) Wczoraj dostarczono z Warszawy kilkadziesiąt koni dla niejakiego B., który zajmuje się handlem koni.

Szron.

(c) Dziś rano pobilił ziemę szron obfity, zwiastujący nam zbliżenie się chłó-dów jesiennych.

Czytelnia i czytelnicy.

(g) W Zgierzu przed niespełna 2-a laty powstała placówka oświatowa p. n. „Towarzystwo szerzenia wiedzy imienia Bolesława Prusa”.

Biblioteka, jaką grono inteligencji, sto-jącej na czele Towarzystwa tego zgroma-dziło wielkim nakładem pracy i zabiegów, zawierała kilka tysięcy dzieł baletyrycz-nych i naukowych i była źródłem wiedzy dla licznych rzesz, a głównie dla młodzie-ży szkolnej i robotników.

Od początku Towarzystwo rozwijało się pomyślnie i rokowało dużo nadziei. Ale wybuchnęła wojna, wielu członków czynnych zostało powołanych pod broń lub wyjechało, w czytelnici więc zapanował zastój.

Obecnie frekwencja w czytelnici, jak-kolwiek słaba jeszcze, wzrasta z dniem każdym. Ale, niestety, na pulkach biblio-teki widnieją ogromne luki, gdyż z górą 200 tomów książek, przeważnie dzieł naj-pożytniejszych, już od roku do czytelnici nie powraca.

Nie pomagają liczne wezwania do zwrotu książek i dziś doszło już do tego, że panie, kierujące czytelnicią, pragnąc ratować dobro Towarzystwa, osobście od-szukują opieszalych abonentów i książki odbierają, co jednak udają się tylko w nie-licznych wypadkach, gdyż wielu abonen-tów trudno jest odszukać. Naturalnie ta-ki stan rzeczy odbija się na młodzie, nie-ledwie w związku pozostającej instytucji, bardzo ujemnie. To też postępowanie a-bonentów, zatrzymujących książki, godne jest napiętnowania, szczególnie teraz, kie-dy nad rozwojem oświaty wszyscy jak-najgorliwiej pracować powinni.

Z Miłoszek.

(c) W niedzielę nadchodzącą o godz. 11-ej wieczorem, we wsi Kudłów (między Brzezinami i Łodzią) powstał nagle pożar na folwarku kolonisty Rejnerberga.

Pożar.

Ogień ogarnął niebawem wszystkie budynki folwarku.

Pożar ugasiłi mieszkańcy tej wsi po ogromnych wysiłkach dopiero nad ranem.

Spaliły się również 2 krowy.

Straty wynoszą kilka tysięcy.

Z Konstąntynowa.

(h) Od dnia wczorajszego wprowa-dzona została w Konstąntynowie karta chlebowa. Ceny produktów są następują-ce: funt chleba kosztuje 7 kop., kwarta masła 2 rb., mendel jaj 75 kop., wierzno-winy funt 60 kop., słoniny funt 1 rb. — 10 kop., gruszek polnych ćwiartka 60 ko-piejek.

Sąd gminny 6 okręgu w Konstąnty-nowie rozważał sprawę Józefa oraz Marjan-ny Stepaniak, oskarżonych o oszczerstwo milicji beldowskiej. Oszczerstwo głosiło że podczas rewizji u S. skradli funkcyjna-rjusze milicji 77 rb. gotówką.

Sąd skazał małż. S. na 2 miesiące aresztu.

Z Pabjanic.

Podczas fotografowania mieszkańców dla otrzymania nowych paszportów był tak wielki natłok, że Ryfka Strykowska 52 l. została tak silnie popchnięta i uderzona w zębra, iż następnego dnia wyzionęła u-cha. (h)

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 21-go września:

Z widowni rosyjskiej.

Odparto ponowne natarcia ro-syjskie na stanowiska nasze na wscho-dzie Łucka. Nad Ikwą rozproszył krzyżowy ogień baterji naszych kil-ku oddziałów nieprzyjacielskich, usi-łujących usadowić się na zachodnim brzegu rzeki. Zresztą upłynął dzień na północnym wschodzie spokojnie. Położenie jest zupełnie niezmiennione.

Z widowni włoskiej.

W południowym Tyrolu, rozpo-częły nasze najcięższe działa ognień na miejscowości zajęte przez wroga, jak również na stanowiska i baterje w obrębie Seravalle. Na północy od Ala i przed naszymi stanowiska-mi granicznymi na Coston (płasko-wzgórze Vielgereuth, odparto Wło-chów jak zawsze.

Dwupłatowiec nieprzyjacielski zrzu-cił na Triest bardzo nierozsądne pisma ulotne, pochodzące z pod pió-ra porucznika d'Annunzio.

Na froncie karyntyjskim nie wy-darżyło się nic znacniejszego.

W obrębie Flitschu, po zupeł-nie rozbitych natarciach w zeszłym tygodniu, nastąpiła cisza, tylko arty-lerja nieprzyjacielska strzela dalej.

W innych częściach frontu na Pobrzeżu, ograniczył się bój wczoraj do ognia działowego i mniejszych przedsięwzięć wojny okopowej.

Z widowni południowo-wschodniej.

Artylerja nasza przerwała serh-skie roboty fortyfikacyjne nad dolną Driną. Zresztą niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek polny poruczn.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 20 września. Sztab generalny rosyjski donosi, co następuje:

W okolicach jezior na zachód od Dźwińska toczą się dalej zacięte walki. Odparto gwałtowne ataki nieprzyjaciel-skie w okolicy Illuksta i wypędzono nie-przyjaciela z wielkimi dla niego stra-tami do rowów strzeleckich z powro-tem. Nieprzyjaciel uderzył po bardzo gwałtownym ogniu artyleryjskim na wieś Siocikle w okolicy kolei na wschód od Illuksta i zajął ją. W okolicy pomiędzy

jeziorami Czicziry i Oryle wykonał nieprzyjaciół szturmy na wieś Imbrody; nasze oszańcowania uległy zburzeniu i nasze wojska z nich wypędzono.

Odparto konnicę nieprzyjacielską, usiłującą przekroczyć rzekę Driswiątę w okolicy jeziora Bogin pomiędzy Kupiszkami a Kosianami; również odparto oddział nieprzyjacielski, usiłujący zająć dworzec Mołodeczno. W bitwie o wieś Zolc, nad koleją, z Nowego Wilejska do Mołodeczna, wyparto ze wsi nieprzyjaciela.

Na różnych punktach nad środkową Wilją i w okolicy Wilna przechodzą oddziały niemieckie na lewy brzeg rzeki. Szereg ataków nieprzyjacielskich na nasz front, na zachód od odcinka kolei Biniakowy-Lida odparto z wielkimi stratami dla nieprzyjacieli.

Na prawym brzegu Lebedy było kilka potyczek o lokalnym charakterze. Nad Szczarą rozpoczęły się walki o przejście na wielu punktach rzeki; pod Zarzeczem, na północ od Słonimia nasza artylerja zburzyła pontonowy most nieprzyjacielski, z którego znaczna część zatonała; wzięto do niewoli oddziały wojsk, które się przeprawiły przez rzekę. Uderzono na nieprzyjaciela, który na południe od Słonimia pod folwarkiem Ryszycy przeszedł przez rzekę. Z powodzeniem wyzyskaliśmy przymusowe położenie nieprzyjaciela, który mógł tylko oddziały sukcesywnie wysłać na pole bitwy. Nieprzyjacielowi, który utrzymał się na prawym brzegu rzeki, zadaliśmy ciężkie straty.

Nad południową częścią kanału Ogińskiego odparto ataki nieprzyjacielskie na wieś Szołówkę. Zakłuto część Niemców w walkach na bagnety. Leżącą w tej samej okolicy wieś Logiszyn zajął nieprzyjaciół. Oszańcowane pozycje nieprzyjacielskie pod Nowosenkami na północny-wschód od Kolek zaatakowano od frontu i równocześnie je okrążono; nieprzyjaciela z nich wyparto.

W pościgu stłumiły nasze wojska pożar mostu nad Styrem, który nieprzyjaciół

podpalili. Część naszych wojsk okrążyła znowu cofającego się nieprzyjaciela i zmusiła go do ucieczki w las; zajęliśmy wieś Kolki.

Na froncie na zachód od rzeki Stubiel i nad linią Dubno-Krzemieniec uderzyły w wielu miejscach wojska nasze na nieprzyjaciela i wzięły oddziały nieprzyjacielskie do niewoli, usiłując korzystać z nieporządku, który się często wkładał w szeregi nieprzyjacielskie.

Nad frontem Seretu toczą się walki o charakterze lokalnym w bezpośredniej bliskości rzeki.

Zanotować należy, że pewien nasz pluton pod wsią Dakowice nad Strumieniem na południe od Pińska przypuścił batalion niemiecki na 500 kroków i następnie prawie dwie kompanie przeciwnika zniszczył ogniem karabinów maszynowych. W okolicy Kolek zaszedł wypadek, że konnica nasza uderzyła na oszańcowania nieprzyjacielskie z drutem kolczastym, przy czym zdobyła karabiny maszynowe i zabrała około 100 jeńców, poniosłszy tylko nieznaczne straty. Pod wsią Kuklami na północ od Kolek wpędził szwadron rosyjski szwadron austriacki do bagna, wziął 50 jeńców, zabrał kuchnię polową, bagaż i wyciągnął 50 koni z bagna, - gdy reszta utonąła. Według zeznań jeńców austriackich zdarzały się wypadki, iż podczas ostatnich operacji, całe oddziały musiały pozostawać na miejscu, ażeby działa wydobyc z błota. Ze Stochodu donoszą o wypadku, że Austriacy przebrali się za chłopów, aby przekroczyć rzekę i ustawić karabiny maszynowe.

Teatr i muzyka.

Koncert dobroczynny na korzyść biednych m. Łódzi.

Program koncertu, mającego się odbyć w Sali Koncertowej (Dzielna 18) w piątek, d. 24 b. m. pod protektoratem pana

nadburmistrza Schoppena dla biednych naszego miasta bez różnicy wyznania, przedstawia się interesująco i nader obficie.

Znana powszechnie i owacyjnie przyjmowana na scenach i estradach zagranicznych, śpiewaczka koloraturowa, pani Maria Javor odtworzy nam najtrudniejszy utwór literatury koloraturowej - „Warjacje Procha“ a pozatem - „Polonez Tytani“ z op. „Mignon“ Thomasa.

Panna Hertha Frank obrała sobie pieśni takich nowoczesnych mistrzów jak Brahms, Wolf i Reger, a panna Ella Martins własnym utworem - Polonezem As-mol, dziełami Liszta i Godarda wykaże swój talent kompozytorski oraz technikę.

Pan Aleksander Várnay zaśpiewa w pierwszej części programu Arję Maksa z op. „Freischütz“ Webera, a w drugiej trzy pieśni ludowe: niemiecką, węgierską i polską. Tę ostatnią ofiarował p. Várnayowi ze swoich kompozycji znany w naszym mieście krytyk muzyczny p. Ign. Weinstein.

W końcu widzimy w programie obok nazwiska prof. E. Oehlhey'a - „Kołysankę“ Simona, „Gawot“ Poppera oraz „Kol Nidrei“ Brucha.

Sprzedaj biletów u Friedberga i Kotza, Piotrkowska nr. 90 posuwa się nader szybko, radzimy więc naszym czytelnikom zaopatrzyć się wcześniej w bilety, gdyż przewiduje się zupełne wyprzedanie sali.

Teatr Polski.
Cegielniana 63.

W bieżącym tygodniu artyści teatru Polskiego będą czynni trzykrotnie, a mianowicie:

W Sobotę, d. 25 b. m. i w niedzielę 26-go o 6 1/2 wiecz. danym będzie dramat w 5 aktach (6 obrazach) A. Urbańskiego p. t. „Pod Kolumną Zygmunta“, który w ubiegłym tygodniu zamknął kasę jeszcze przed rozpoczęciem widowiska.

W niedzielę o godz. 3-iej po południu granym będzie dramat narodowy A. W. Lasoty p. t. „Kościuszkę pod Racławicami“

W próbach głosna sztuka Józefa Wiśniowskiego p. t. „Rok 1863.“

Z. O. S. Zarząd E. O. S. pod dyr. Tad. Mazur. kiewicz postanowił urządzić d. 25 b. m. na zakończenie sezonu letniego wielki koncert symfoniczny w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej w przekonaniu, że postanowienie to, ze względu na panujące chłody, uzyska arbotę zwolenników prawdziwie podniosłych wrażeń artystycznych, niezamaganych żadanymi wpływami obecnymi, których niepodobna uzyskać w ogrodzie.

Program zapowiada się nader interesujący. Wykonaną zostanie m. in. „Symfonia z Nowego Świata“, Dworka, a chlubnie znany wiolonczelista p. Gottlieb Teschner, przyrzekł również swój współdziałanie.

Dodać należy, że orkiestra została do kompletowania poszczególnymi wybitnymi siłami, które z różnych przyczyn w dotychczasowej składowi E. O. S. wchodzić nie mogły.

Bilety do nabycia w składzie muzycznym pp. Friedberga i Kotza, Piotrkowska, Nr. 90.

Z estrady.

Pesymizm i optymizm.

Wczorajszy wykład p. Zimmermana o powyższym temacie zgromadził sporo publiczności, żadnej usłyszenia czegoś nowego, a może i jakiejś dyrektywy dla pokrzepienia swego ducha w tych ciężkich czasach. Pod tym względem spotkał ją jednak zaskakująco. W wykładzie swym, okraszonym zręcznymi przykładami, przedstawił prezydent kierunek pesymistyczny lub optymistyczny różny h systematów religijnych i filozoficznych, a więc bramanizmu, ascetyzmu, chrześcijaństwa, mazoizmu; przeciwności Schopenhauera - Nietzsche, nie wprowadzając z nich jednak innej konkluzji jak tylko tę, że, jeżeli uważamy przyjemność i chęć użycia za właściwy cel wszystkich naszych zabiegów, jesteśmy optymistami, jeżeli zaś cierpienie - jako pierwiastek wszystkiego, natenczas jesteśmy pesymistami, i że wreszcie tak powiniemy ułożyć nasze sprawy życiowe, ażeby przeważał w nas optymizm.

Za taką dobrą radę publiczność pięknie podziękowała mówcy oklaskami. F. E.

Pierwszy Łódzki powszechnie znany **Kantor ekspedycyjny**
„Szlama Goldkorn“ Piotrkowska 38 w podwórzu.
Ekspeduje w każdym czasie kolejną wagonami i od puła do wszystkich miejscowości okupowanych po cenach taniach. **Uczciwość dewizą!** Do Warszawy przyjmuje wszelkiego rodzaju ładunki i wysyła je furami.

Robotnicy do fabryki szyb okiennych.

Motacze. Ślusarze. Drutownicy. Kowale. Siodlarze. Bednarze. Elektrotechnicy. Zecerzy maszynowi. Słodownicy. Robotnicy ziemni. Robotnicy do cukrowni. Robotnicy do piarni. Wagonowi do kopalni węgla. Formiarze. Maszyniści do lokomotyw. Prasownicy. Dozorcy kotłów. Maszyniści, jak i inni Robotnicy, również i niewykwalifikowani, są poszukiwani w wielkiej ilości za bardzo dobrem wynagrodzeniem do Niemiec.

Pozostałe na miejscu rodziny otrzymywać mogą z miejscowości, gdzie członkowie ich rodzin pracują, zapomogi. Zgłaszać się codziennie do Niemieckiej Centrali w Berlinie.

- | | |
|--|---|
| 1) W Pabjanicach ul. Św. Rocha 23. | 4) W Ozorkowie Rynek, |
| 2) W Zgierzu Stary Rynek. | 5) W Żduńskiej Woli róg ul. Łaskiej i Złotnickiej |
| 3) W Łasku w Zabudowaniach Magistratu. | 5) W Kaliszu Nowo Ogrodowa 15. |

ŚWIECE

stearynowe - kościelne

są do nabycia u

Rudolfa Zieglera

ul. Wschodnia 32.

Pierwsze źródło szt. MIODU

Łódź, ul. PÓŁNOCNA 10, „EKONOMJA“.

Głos żydowski

(tygodnik)

Prenumerata i sprzedaż pojedyncza u zastępcy I. Jawitz Piotrkowska 82. 21 oraz w księgarniach pp. A. Sztraucha Jochelsohna i Becelee.

Powrócił

Felczer z BUSKA

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje codziennie, frykęję masażu i t. p. Aleksandrowska 37, Kaszyński.

Powróciła Masażystka

S. Tenenbaum.

ul. Mikołajewska 4.

SALA KONCERTOWA.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod protektoratem K. W. Scheiblera.
W Sobotę dn. 25 Września 1915 na zakończenie sezonu letniego

XXVIII Koncert Symfoniczny

na dochód Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc“,

pod dykcją **Tadeusza Mazurkiewicza**. Solista Gottlieb Teschner (viol.)

W programie: A. Dvorak, symfonia z „Nowego świata“, N. Rymskiego-Korsakowa - Capriccio espagnol i inne.

Wejście od 50 fen. do 2 Mk. 50 fen. Początek o 6 i pół wiecz. Szczegóły w programie. Sprzedaż bilet. w u Friedberga i Kotza, Piotrk. 90, a w sobotę 25 września w kasie Sali Koncertowej od 10-1 i od 4-7.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza

W Czwartek dnia 28-go Września, o godzinie 6-iej wieczorem

Ćwiczenia Sygnałowe

Sygnałistów wszystkich 9 oddziałów w domu rekwizytowym III oddziału.

Komendant.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! Meble w wielkim wyborze po cenach niższych poleca Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front. 808

A! A! A! Potrzebni czeladnicy krawiecy Piotrkowska 103 I. Polańczyk. 814

A. A. Kupuje kwity lombardowe i maszyn do szycia Brzezńska 10 m. 9 793

Dowód № 20200 Odziału 2-g. Łódzkiego, Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Passat Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenia zrobione.

Inteligentna paniąka znająca szycie a także gospodarstwo domowe poszukuje posady. Wiadomość w Administracji G. Ł. 811

Jeune française demande demi place leçons avec enfants ou jeune fille réponse journal P. K. 802

Poszukuje posady gospodyni do samotnej osoby do domu chrześcijańskiego. Oferty pod „Gospodyni“. 812

Pies policyjny młody, rosyj hodowl. Doberman do sprzedania. Ogińska 9 m. 12.

Węgier drzewo tanio do sprzedania Konstancynowska 28 w podwórzu w fabryce firma A. Jakubowicza daw. Dietrich. 800

Wolant mały do sprzedania. Zielona 38.

Ważne dla kupców prowincji szczególnie dla chcących zacząć handlować. Z powodu zlikwidowania interesu kilkanaście artykułów rozmaitych lokalnych i innych towarów bardzo tanio zaraz do sprzedania. Widzewska 40 m. 10

Zaginął paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangielickiej 10 na imię Stefani Okraszewska. 805

Rozpowszechnianie dozwolone przez niemiecką władzę cenzuralną.

Dwa sonety Asnyka.

I.

Kiedym cię żegnał, usta me milczały,
I nie wiedziałem, jakie słowo rzucić;
Więc wszystkie słowa, przy mnie pozostały
A serce zbiegło i nie chce powrócić.

Tys powitała znów swój domek biały,
Gdzie ci słowiki będą z wiosną nucić,
A mnie przedziela świat nieszczęścia cały,
Dom mój daleko i nie mogę wrócić.

Tak pozostałem samotny, bez rady
Na moje smutki i tęsknoty moje:
Przebiegam myślą chwil minionych ślady.

Nad zaschłą różą zadumany stoje...
I w niebo wzrok mój wysyłam na zwiady,
Lecz o przyszłości pomysleć się boję.

II.

Niedługo może na przyszłości dzieje
Zostanie tylko błady cień wspomnienia;
Serdeczne ślady mroźny wiatr rozwieje,
I wszystko zniknie we mgłach oddalenia.

Więc trzeba będzie zmusić do milczenia
Te drżące struny, z których pieśń się leje,
I grobowego wziąć pozór kamienia,
Co pogrzebaną pokrywa nadzieję.

Na taką przeszłość, co mgłą ołowianą
Rozpostrzeć może na błękitnym niebie,
Na taką przyszłość ciemną i stroskaną,

Co ból i miłość zarówno pogrzebie...
Niechaj te słowa pamiątką zostaną
I niech przeżyją razem mnie i ciebie.

Dlaczego Rosja
nie może zwyciężyć?

Ostatnie wydarzenia wojenne na naszym wschodnim teatrze wojny zdumiały świat cały, oszołomiły nas!

W ciągu trzech tygodni armje niemieckie zdobyły: Dąblin, Modlin, Ossowiec, Kowno, Brześć Litewski, Grodno.

Zdawaliśmy sobie zawsze sprawę z wartości dowództwa rosyjskiego; drwiłmy przed 10-ciu laty z chełpliwych zapewnień moskali, idących na bój z japończykami, że ci ostatni zginąć muszą pod przyniatającym ciężarem czapek, które imi zarzucił mieli; byliśmy stale przekonani, że giniący kolos pod naporem choćby bylejakiej siły, zważyć się musi, ale za prawdę, nie przypuszczaliśmy, że kolos ten rozlatywać się będzie niby domek z kart, za lekkim podmuchem zefirku...

A jednak tak się stało.

Twierdze padały jedna po drugiej, a ludzie oddawali się w niewolę.

Do wojny nie było zapala. Nie było go ani z początku samego, niema go ani

w chwili obecnej, nie będzie aż do końca. Nie było go w Rosji nigdy. Z zapalem o przyszłość swoją, o wyzwolenie, o ideały wszechludzkie bić się mogą tylko ludy, przesiąknięte duchem patriotyzmu, kulturowym i ożywione ideałami humanizmu.

W Rosji patriotyzm zastępuje pierwotny, grubo instynkt nacjonalistyczny i tak ciąsnny, na jaki tylko zdobyć się może masa najmniejkulturalna. O zdobyciu sobie szerokiego oddechu przy pomocy tych wszystkich ewolucji, które są zgodne z duchem i postępowaniem czasu — w Rosji nikt pojęcia niema. Cały naród opiera się na ruchomym piasku barbarzyńskich odruchów pierwotnej żywiołowości, która na niewtajemniczonych sprawia wrażenie istotnej mocy i siły.

W gruncie rzeczy jest to tylko siła ślepa, która daje się skruszyć jak skorupa robaczywego orzecha.

Gwoździem do trumny rosyjskiej są urzędnicy Rosji, począwszy od policjanta, na marszałkach polnych skończywszy.

Wszyscy, co do jednego, ożywieni są wspólnym i wyjątkowym duchem zrobienia jaknajszybszej kariery materialnej i jako hasło, jako dewizę u wejścia na pierwszy stopień tej kariery stawiają sobie: wszystkie drogi prowadzą do celu.

Więc „człowiek rosyjski“, obejmując służbę urzędniczą, uważa jako pierwszy krok, wiozący do osiągnięcia zamierzonych skutków — łapówkę.

Łapówkę w Rosji biorą wszyscy urzędnicy: od najniższego do najwyższego rangą. Mniejsi bezpośrednio, więcej pośrednio, przez umyślnie ustanowionych funkcjonarjuszów.

Pensja urzędników rosyjskich była czemś dodatkowym. Właściwym źródłem ich dochodów była łapówka. Naczelnicy rządu, biorąc sami łapówkę, wiedzieli dobrze, że pobierają także i ich podwładni, to też pensje tych ostatnich, w stosunku do pobieranych przez urzędników wyższych, były nieproporcjonalnie i tendencyjnie niższe. Rząd w ten sposób nietylko tolerował łapówkę u spodu, ale upoważniał do brania jej.

Członek komitetu cenzury, mający za sobą studia uniwersyteckie, pobierał 2 tysiące rocznej pensji, naczelnik więzienia w Warszawie dostawał 1,080 rb. rocznie, jego starszy pomocnik — 600 rb., młodszy 300 rb. Rząd wiedział, że zarówno cenzor, jak i naczelnik więzienia w Polsce, tak czy owak, brać będą łapówki, to też wyznaczał już pensje minimalne. I rzeczywiście tak było. Cenzor rosyjski w Warszawie żył z łapówki a naczelnik więzienia wraz z pomocnikami bogacili się z łapówek.

Łapówka otwiera gabinety wszystkich urzędników rosyjskich. Ale nie trzeba sądzić, że za łapówkę urzędnik rosyjski uwalnia swoje ofiary od pewnych tylko utrudnień, albo też czyni im tylko drobne ustępstwa.

— Nie potrzebujemy zobaczyć, bo już widzimy: nie zdobyte i koniec!
— Poczekajcie, moi drodzy! Niech tylko Baikan się ruszy!

— Tak, tak... ty wciąż tylko mówisz, jak Baikan się ruszy... ruszy, jak martwe cięło ogonem!

— Proszę tylko bez cięła! W polityce niema cięła! — zapalał się Jerzyk.

— Jaktó niema? — parsknęli śmiechem młodzi chłopcy. — Jeżeli bronisz cięłej polityki Baikana, toś, znaczy, cięle.

— A wy barany, bo bronicie Dardaneli!

— Proszę nam nie ubliżać!

— Wy mnie ubliżacie; Bohdan weź ten kułak.

— Jeryk zamknij swoją „politykę“.

— Tatusiu, podbili mi drugie oko! — zawołał z płaczem Tadzio, biegnąc do ojca, który bezradny przyglądał się tej scenie.

— Kto uderzył Tadzia? — krzyknął wreszcie zirytowany pan Michał.

— To ja, tatusiu; ale chciałem Jerzyka, więc to się nie liczy!

— Ja ci dam „nie liczy się“! Jerzyk i Bohdan pójda do kąta na pół godziny, nosem do ściany.

Chłopcy pogrozili sobie nawzajem i udali się na miejsce kary doczesnej. Pan Michał tymczasem opatrywał oko zapłakanego Tadzia, który upewniał ojca, że zerwie koalicję z Bohdanem, że nawet Rosja ma najlepszych sprzymierzeńców, którzy jeżeli pozwalają ją bić, to przynajmniej sami jej nie biją.

— A ja ci powiadam, że nie zerwiesz, boś się zaangażował finansowo — odezwał się pewnym tonem Bohdan z rogu pokoju.

— Wolę skwitować z finansów i a-

Za łapówkę można osiągnąć w Rosji wszystko! Można za nią nwołnić skazanego na powieszenie, można gospodarować za nią w biurku ministra spraw zagranicznych!

„Roski człowiek“ ma szeroką naturę i lubi żyć. Życ — jak nikt inny na świecie! Złuczeniem iuster i druzgotaniem fortepianów. Aby się rozkoszować podobnym nadmiarem życia — potrzeba pieniędzy i pieniędzy. To też rubel dla biurokraty rosyjskiego jest wszystkim. Jego senem marzeniem i ukończeniem. O innych ideałach nie śni on nigdy. Wszystkie swoje ambicje, wszystkie swoje aspiracje podporządkowuje temu jedynemu ideałowi. Dzisiaj zajmuje stanowisko, które go napawa dumą, ale jutro z radością obejmie posadę naczelnika ochraany, dlatego tylko, że dostanie tysiąc rubli więcej gaży i będzie miał zapewnioną szybszą karierę.

Ale sama łapówka nie jest jeszcze całkowitem nieszczęściem rosyjskiego państwa.

Zagryza je czerw moralnego zdżiczenia od pięć aż do czuba. W każdym rozlanie hula dusza policjanta. Policjanta o instynktach drapieżnych. Policjanta — faryzeusza w najgorszym stylu i gatunku. Będzie on truchlał ze strachu, by mu nie uczyniono jakiej krzywdy, kiedy na moment straci moc swojej władzy; z chwilą jednak, gdy ją uzyska z pewrotem, przestaje być człowiekiem. Staje się rozpasanym potworem, nędznym ale i grozę budzącym. Skłonność do niszczenia, co nie jego, do umęczania tych, co nie są pod jego dachem, jest w nim zakorzenioną do gruntu, powiem — wrodzoną.

Człowiek rosyjski nie liczy się z sumieniem, lecz z zyskiem; nie boi się sprawiedliwości, lecz wyższej rangi; nie uznaje prawa natury, lecz prawo gwałtu.

Nie tylko nie jest patriotą, ale nie potrafi być nawet zwykłym obywatelem. Nie kocha on Rosji, jako matki-ojczyzny, ale jako ziemię, na której mu się dobrze dzieje. Przytem perfidja jego jest bezgraniczna. Okazuje najwyższe poszanowanie dla własności „kaziowej“, wartości kopiejkowej a jednocześnie z rozkoszą w duszy okrada „kaszne“ na tysiące lub miliony. Krzyczy głośno o swem przywiązaniu do monarchji, a w gruncie rzeczy nie chodzi mu o nic innego, jak tylko o zwrócenie uwagi zwierzchności na swoją wiernopoddaneżność... W ten sposób rewirów kupuje sobie łaski komisarsza, komisarsz — oberpolicmajstra, oberpolicmajster — departamentu policji, departament policji — ministra, minister — cara...

Poczucie obowiązku obce jest duszy rosyjskiego człowieka. Niema on tego przymiotu wobec własnej ojczyzny, niema go więc tembardziej wobec innych. Jego słowo nie jest słowem, jego przyrzeczenie nie jest przyrzeczeniem, tak jak jego konstytucja nie jest konstytucją, a jego manifest — manifestem. Co ci dziś da, jutro odbierze a kto, łatwowierny, uwierzy mu — będzie oszukany.

Z równie lekkim sercem oszukuje on „inorodców“ jak i swoich, jak i swego cara

nawet. Kiedy toczy wojnę narodową, okrada każdego z brzegu. Jest przytem tępy i głuchy. Nie umie ani dobrze widzieć, ani dobrze słuchać. Ma wstręt do wiedzy i dobrodziejstw cywilizacji. Kulturalny zachód, który go dzisiaj gromi, jest dlań „zgnitym“. Taki naród nie może zwyciężać. S.

Z ziem polskich.

Opowiadania uchodźców z Grodna.

Korespondent „Kurjera Piotrogrodzkiego“ pisze, co następuje: Coraz więcej przybywa uchodźców z Grodna do Piotrogródu. Z powodu przeniesienia operacji wojennych w rejon grodzieński, szczególną uwagę budzą opowiadania uchodźców z Grodna. Powiadają oni między innymi, że ewakuacja miasta rozpoczęła się już w połowie lipca i odbyła się zupełnie spokojnie, bez gorączkowości i popłochu. Skoro tylko stało się pewnem, że załoga Kowna opuściła fortecę, zrozumieli wszyscy, że i Grodno niedługo padnie.

Pierwsze opuściły Grodno zakłady naukowe, a to w celu uniknięcia przerwy w naukach. Szkoły realne i gimnazja przeniesiono do Kaługi. Tam też przeniósł się sąd, bank państwa i inne urzędy państwowe. Wszystkie utensylja kościelne przewieziono do Moskwy, dokąd również zostały przeniesione seminarjum duchowne, szkoła żeńska, konsystorz i klasztory. Razem z konsystorzem i duchowieństwem gubernjalnem wyjechał także biskup prawosławny.

Ewakuacja została ukończona 25-go sierpnia.

Z obawy przed niepewnością opuścił miasto prawie wszyscy ubożsi. Pociągów było pod dostatkiem, wobec czego nie było żadnego natłoku. Co do transportu bagaży też nie było kłopotów. Spis pozostałego mienia oddali obywatele do zarządu miejskiego, a wręczono im kopje podpisane przez członków tegoż zarządu.

Podczas ostatnich dni panowała w mieście straszna drożyzna. Tłumaczy się to brakiem dowozu, gdyż wszystko włościaństwo, ogarnięte paniką, wywędrowało, i brakiem w mieście drobnej monety, która była przyczyną zastój w handlu. Handlowcy, unikając nieporozumień z publicznością, zamykali swoje sklepy.

W ostatnich dniach miasto pogrążone było w zupełnych ciemnościach, gdyż elektryczność nie była czynna, a nafty nigdzie dostać nie było można. Aby móżdż zakupić chociaż funt świecy, trzeba było biegać po całym mieście, i, w dodatku, płacić potrójną cenę.

Przez cały ten czas rozlegała się kannonada, a nawet podczas ogólnego zgłębienia można było wyraźnie odróżnić trzask karabinów maszynowych. Nad miastem uwijały się bez przerwy aeroplany nieprzyjacielskie.

Także obrazek wojenny.

— Zabraniam pó raz ostatni, moje dzieci, zajmować się polityką! — mówił pan Michał do trzech latorośli swego rodu. — Dzisiaj te kwestje mogą być poruszane tylko przez starszych i to z zachowaniem wszelkiej ostrożności, można się bowiem łatwo narazić, jeżeli jeszcze raz zastanę was rozprawiających o polityce, co zwykle prowadzi do bójki, wysyłam najgłośniejszego z chłopców na wieś.

Pamiętajcie smykil!

— Ja się nie zgadzam na ewakuację! — zaoponował energicznie najmłodszy, Tadzio.

— Co? ty się nie zgadzasz? jakto się nie zgadzasz? wysłę... i bastal!

— Jeśli tatus go wysłę, ja również pojadę, — dodał Bohdanek — zawarłem właśnie onegdaj z Tadzikiem dwuwrzymierze przeciwko Jerzykowi i idziemy na niego w gwałtownej ofensywie.

— O, przepraszam! — zakwestjonował Jerzyk — co do tego to nie. Wykonałem dziś rano pomyslną kontrofensywę i podobnie nawet Tadzikowi oko!

— Co, podbiliś mu oko? — zawołał pan Michał. — Ależ wy jeden drugiego okaleczyciel! Chodź, Tadzio, pokaż oko! A to dardaneelskie ośły; dzieciak ma siniaka jak pieść!

— Ja zawsze stoję po stronie czwóroozrozumienia! — dodał Jerzyk.

— My zaś nie; turkami być nie chcemy, ale uważamy, że Dardanele są nie do sforsował!

— To się zobaczy jeszcze! — bronił Jerzyk.

municji, a nie dostawać codziennie w okol Jerzyk podbił mi jedno, tyś drugie; nie mam więcej oczu na stracenie! Wolę prowadzić samodzielnie akcję wojenną!

— Głupi chłop! samodzielnie? Zginięsz, jak mucha! — zakonkludował Bohdan.

— No, no, prześlicznie! — odezwał się Jerzyk z drugiego rogu konjunktury polityczne układają się dla mnie bardzo pomyślnie, rozdwojenie w koalicji nieprzyjacielskiej. Teraz dam sobie radę z tobą, Behdanku, a później na Tadzika!

— Widzisz ten kułak? — odpowiedział Bohdan — nie ustąpię, choćbym miał wszystką amunicję wystrzelać, a potem na bagnety.

— A tom ich pokłócić! — zawołał uradowany Tadzio, którego oko przestało nagle boleć.

— Bicie się, bicie się, jeszcze ja na tem skorzystam!

— Mój drogi, tylko nie udawaj angiela, bo jeszcze możesz...

— Cicho chłopcy! — przerwał pan Michał — zdaje się, że ktoś dzwoni, to pewno mama!

Po chwili wpadła do pokoju pani Helena, korpulentna magnifika pana Michała, wpadła dosłownie jak bomba z kapeluszem przekrzywionym, rozpalonemi policzkami i załamaniem rękoma.

— Heluniu! — odezwał się pan Michał — coś tak wzburzona?

— Ach, tehu, tehu, powietrza... Michale... coś straszno, okropnego... wyobraź sobie, ten Biernacki z part...

— Cóż on sobie myśli? Nie znam specjalnych wyrażen, używanych przez mężczyzn lecz pewną jestem, że to nie oznacza nic dobrego! I taki śmie ucziwać kobietę... w

ten sposób... Nie, nie to przechodzi ludzkie pojęcie!

— Eh, on pewno mamę nazwał „moskalofilką“ — zaryzykował Jerzyk — to jeszcze nie straszno! Zresztą, mama po części ma rację!

— Kto ma rację? Moskalofilka? Jerzyk ty chyba kpisz! — oburzył się Bohdan. — A nasze wojsko? No, no, niema co, ładna polityka!

— Mało tego — ciągnęła dalej pani Helena — on twierdzi, że sprzymierzeni muszą wygrać!

— Bo ma rację! — wtrącił Bohdan.

— Taką samą, jak i ty! — dorzucił Jerzyk.

Chłopcy, cicho! dzieci i ryby głosu nie mają.

— To tak samo dobre, jak legenda o bocianie! — mruknął Jerzyk.

— Co ty tam mówisz?

— Eh, nie, chciałem się spytać, czy mogę wstać.

— A wstańcie już, wstańcie... tylko mi dajcie pokój!

— Więc to, Michale, nic złego ta filka? bo ja już myślałam...

— Ależ nie, nie, — to oznacza tylko pewne skłonności polityczne.

— Polityczne? No to chwala Bogu, że tylko polityczne! Ale przyznasz, Michalku, że Biernacki na kwestję zwycięstwa fałszywie się zapatruje! ja mam daleko więcej racji!

— O tak, Heluniu! Każde z was ma rację: ty masz rację, Jerzyk, Bohdan, nawet Tadzio ma rację, tylko ja jeden nie mam racji, że chciałbym raz mieć spokój w domu! O, żeby ta wojna najprędzej się skończyła!

Świętynie

Wiadomości z Kijowa.

„Russkija Wiedomosti“ dnia 10 września zamieszczają następujący telegram z Kijowa:

Kijowski sąd okręgowy postanowił się przenieść do Taganrogu. Znacznie po lepszyło się nasze położenie pod Kiewem, wskutek czego kazano pocztę i telegrafowi wrócić do Równa. Kijów, jak barometer, wrażliwy jest na wszystkie wieści. Dzięki naszemu powodzeniu w ostatnim czasie na froncie, popłoch nieco ustał. Wskutek braku papieru wszystkie pisma kijowskie zmniejszyły swój format o połowę. Pod karą trzechmiesięcznego więzienia zabroniono wywozu bydła z kijowskiej gubernji w okolicę w oddaleniu 100 wiorst od granicy.

Napływ uchodźców, przybywających do Kijowa, wciąż rośnie. Wielu przybywa z nowych miejscowości wołyńskiej gubernji. Włościanie opuszczają swe siedziby w ostatniej chwili wprost w oczach nadchodzącego nieprzyjaciela. Władze wojskowe zabroniły uchodźcom pozostawiania przez dłuższy czas w Kijowie. Żydom pod żadnym warunkiem nie wolno pozostawać w mieście. Średnie zakłady naukowe przerwały nauki. W magistracie kijowskim

panuje nadzwyczajny ruch. Radni miasta i urzędnicy obiegani są przez publiczność dopytującą się o położenie miasta.

Dworzec kijowski jest pełen ludzi i bagaży. Dla uregulowania ruchu musiano zbudować tymczasowy drugi dworzec towarowy dla ekspedycji bagaży i wyprawiają się osobne pociągi bagażowe. Popłoch zdaje się być w mieście powszechny. Znamiennem jest rozporządzenie naczelnika żandarmerji kolejowej w obwodzie kijowskim, który grozi najsurowszemi karami osobom, rozpowszechniającym wieści nieprawdziwe o wojnie i o zarządzeniach władzy, a szczególniemi karami grozi urzędnikom kolejowym, którzy by bez rozkazu ewakuacji pakowali swe mienie i wysyłali rodziny, powodując w ten sposób popłoch pomiędzy ludnością. Przez Kijów przechodzi ogromna masa uchodźców koleją, szosami, łódkami na Dnieprze.

Z Żychłina.

(h) Naczelnik powiatu zabronił wypieku chał z mąki pszennej, również i chleba z czystej mąki żytniej bez domieszki kartoflanej.

Tomaszów.

(i) W tych dniach będzie tutaj zaprowadzona karta chlebowa.

Miejscowy burmistrz p. Werner zaczął przyjmować robotników do Niemiec. Stosownie do pierwszego rozporządzenia o przerwaniu zajęcia w fabrykach, wydano obecnie drugie rozporządzenie, które pozwala na wykończenie znajdujących się jeszcze materiałów na maszynach.

W sobotę, dnia 2-go października, wieczorem odbędzie się w miejscowym teatrze „Moderne“ na cel dobroczynny żydowski literacko-muzyczny wieczór, urządzony przez sekcję dramatyczną przy towarzystwie „Hazemir“, na którym odegrane będą jednoaktówki „Mojej żony warjacja“ Andrzeja Marka; „O monogram“ i „Król lotr“.

Potem odbędzie się divertissement ze śpiewami i deklamacjami.

Z Łobzowa.

(l) Z rozporządzenia władz wybrukowano tutaj cały rynek.

Wydane właścicielom domów polecenie przemaslowywania i odświeżania swych domów zostało już ze strony ostatnich prawie zupełnie wykonane.

Kuropy tutejsi wywiesili już przed swymi sklepami sztydy w polskim i niemieckim językach.

Z Łasku.

W ubiegłym tygodniu fotografiowano wszystkich mieszkańców Łasku dla otrzymania paszportów niemieckich. (h)

Ś. p. Stanisław Witkiewicz.

W Zakopanem zmarł wybitny malarz i literat ś. p. Stanisław Witkiewicz, w wieku lat 64. Zmarły urodził się w 1851 roku na Żmudzi, studia malarzkie odbywał w Warszawie i Monachium. W dziedzinie malarstwa odznaczył się jako pejzażysta. Jako kierownik „Wędrowca“ torował drogę sztuce indywidualnej. Pozostawił po sobie szereg prac literackich, jak: „Na przełęczy“, studia o Böcklinie, Chęmońskim i inne. Do najcenniejszych jego obrazów należą: „Obłok“, „Morskie oko“, „Wiatr halny“.

Skóra i odpadki skóry

dla przemysłu obuwianego i skórzanego najtaniej
L. I. LOWENICK
Berlin C 2 Klosterstr. 101.

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.

Teatr Polski

Cegielniana 52.

W Sobotę d. 25 i w Niedziele 26 września 1915 r. o 7 wiecz.

Pod Kolumną Zygmunta

Dramat narodowy w 5 aktach (6 obrazach), przez A. Urbańskiego.

W Niedziele, 26 Września 1915 r. o 3-ej po poł.

Kościuszkę pod Racławicami

Dramat narodowy w 5 aktach (7 obrazach), przez A. W. Lasotę.

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego), w dni zaś widowisk w kasie teatru.

Stolarze, polernicy, tokarze do drzewa,
Rzeźbiarze i frezownicy drzewni, pilarze do pil taśmowych i silni

Robotnicy fabryczni

poszukiwani zaraz.

Biuro Pracy, Łódź, Piotrkowska 108.

2,000 robotników drogowych

zaraz poszukuje.

Biuro pracy, Piotrkowska Nr. 108.

Magazyn Kapeluszy Damskich

Mme Morawska

poleca na nadchodzący sezon wybór kapeluszy po cenach możliwie niskich.
Zielona № 5, I piętro front.

Powrócił

Dr. Rosenblatt

spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 35.

Lekarz Dentysta

F. Czlenow

był asyst. lek. D-ty Bette.
przyjm. Piotrkowska 200.

Młody rolnik

absolwent Studium rolniczego przy uniwersytecie Krakowskim
poszukuje posady.
Łask zgł. pod „Studium“

Egzaminy wstępne w II gimnazjum polskiem męzkim
im. M. WITANOWSKIEGO

(Placowa № 13)

rozpoczną się dnia 23 września o godz. 9 rano. Początek lekcji 27 września. Uczniowie b-szkół rządowych są przyjmowani bez egzaminów. Ułgi w opłacie wplsu.
Dyrektor gimnazjum
S. BRZOŹOWSKI.

KURSY JĘZYKOWE.

J. M. POZNAŃSKIEGO.

Zapisy przyjmuje się codz. od 5-8 w. w gimn. żeńsk. p. Jaszuańskiej — Zeligman Cegielniana № 47. Bliższe informacje udziela kancelarja. Dyrektor Kursów przyjmuje interesantów w poniedziałek i piątek od 7-8 w.

Ażeby uprzystępnąć pomoc lekarską i mniej zamożnej publiczności.
Centralna Klinika Dentystyczna A. ŻADIEWICZA

przy ul. Piotrkowskiej 86, III piętro
otworzyła oddział dla wykonania tanich robót.

Rwanie zęba 10 kop. plombowanie od 45 kop. Otwarta bez przerwy od g. 10 — 6 po p.

Potrzebny

PALACZ

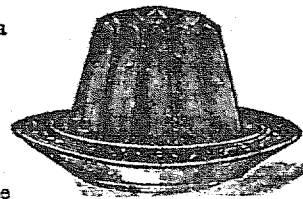
na łańcuchowe ruszta w Elektrowni
Targowa № 29.

Tow. Przewozowe
„TRANSPORT“

Składy Mikołajowska 58, Piotrkowska 58.
Przesyła wszelkiego rodzaju towary koleją i furami do Warszawy.
Przyjmuje też towary na przechowanie.

Najlepszy proszek do pieczenia

„Cito“



zastępuje drożdże

1 paczka wystarcza na 2 f. mąki
Dostac: w składach aptecznych i kolonial.

PA-TY-MA

PA pierosy niemieckie znanej dobroci z fabryki „Georgii“ z banderolą Zivilverwaltung.

TY tuncie rosyjskie, niemieckie, węgierskie, tureckie i Hercegowina.

MA choraka rosyjska oraz gilzy z najlepszej bibułki poleca po cenach hurtowych S. Nowiński, Piotrkowska 145, sklep w podwórzu.

UWAGA!

Kupuję złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne, kwitły lombardowe i placę najwyższe ceny.

D. Peszes, Południowa № 9.
I piętro od frontu.
przyjmuje od 8-2 p. p.

Wina

najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.

Drukarnia akcydensowa

J. GRODKA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wcho-
dzące, jako to:

Tabele,
Kwitarjusze,
Rachunki,
Afisze,
Klepsydry,
Plakaty,
Zaproszenia,
Bilety wizytowe
Blankiety
i t. p.

Dla dużych nakładów
maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.